

# SŁOWO

**WILNO Czwartek 25 lipca 1929 r.**

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 262

**PRENUMERATA** miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uwzględniona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

**BARANOWICZE** — ul. Szeptycyńskiego — A Łaszuk.  
**BIENIAKONIE** — Bufet kolejowy.  
**BRASLAW** — Księgarnia T-wa „Lot”.  
**DĄBROWICA** (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
**DUKSZY** — Bufet kolejowy.  
**GLEBOKIE** — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
**GRODNO** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**HORODZIEJ** — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
**IWIENIEC** — Sklep tytoniowy S. Zwierzynski.  
**KLECK** — Sklep „Jedność”.  
**LIDA** — ul. Suwalska 13, S. Matecki.  
**MOŁODECZNO** — Księgarnia T-wa „Ruch”.

**NIESWIEZ** — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwinskigo.  
**NOWOGRODEK** — kiosk St. Michalskiego.  
**N. SWIECIANY** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**OSZMIANA** — Księgarnia spółdz. Nauzc.  
**PINSK** — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
**POSTAWY** — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.  
**STOLPCE** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**ST. SWIECIANY** — ul. Rynek 9, N. Tarasiejka.  
**WILEJKĄ POWIATOWA** — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.  
**WARSZAWA** — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
**WOLKOWYSK** — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

**CENY OGŁOSZEŃ:** wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 30 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Rzut oka wstecz ECHA STOLICY

Przed wojną światową, w największej naszej dzielnicy, zaborze rosyjskim, byliśmy już w stanie rozkładu myśli i instynktów politycznych. Pięćdziesiąt lat oddzielały nas od ostatniego czynu narodowego. Tradycje państwowe niemal zanikły. Idealizm inteligencji polskiej przestał być niepodległość, lecz siedzenie w porach Rosji, jak żydzi siedzą w porach społeczeństwa polskiego.

Rewolucja rosyjska 1905 r. będąca według trójnego wyrażenia Milukowa „walką nieudolnego rządu z nieudolną rewolucją”, zaimponowała naszej Jęwiczy. Ruch konstytucyjny rosyjski — naszemu liberalom. Od 1904 r. do 1907 r. mówiono i pisano o autonomii Królestwa. Nie było to wyrazem myśli państwowej polskiej, lecz rezygnacja z bytu państwowego. Była to ideologia stosunku naszego do Rosji. W imię prawa autonomicznego w przyszłości godzono się z państwowością rosyjską. Uprawiano u nas neoslawizm który był dzwonem pogrzebowym sprawy polskiej. Wszystko to mściło się na nas podczas wojny światowej, wywoływało dezorientację opinii Królestwa. Jedynym zaczątkiem nowego życia narodowego był bojkot szkoły rosyjskiej w 1905 r. Wywołało to nie tylko rozwój prywatnego polskiego szkolnictwa z językiem wykładowym polskim, lecz obrzytny exodus naszej młodzieży do Galicji dla studiów na uniwersytetach i politechnikach.

Ucisk w zaborze rosyjskim i swobody narodowe i polityczne w Galicji, skoncentrowały tam naszą emigrację polityczną.

W niej przeważali przedstawiciele tak zwanej frakcji rewolucyjnej, frakcji niepodległościowej i P.P.S. Uświadamiali oni bankructwo akcji terorystycznej i potrzebę bojowego pogotowia na wypadek wojny. Na czele ich stał Józef Piłsudski. Jego kapitałem moralnym był olbrzymi autorytet w P.P.S., wywierający pewien urok na partię socjalistyczną w Galicji. Jego wykształcenie militarne, zdobyte samouctwem, umożliwiło mu kierownictwo organizacji militarną, powstałą wówczas z inicjatywy Sosnkowskiego, spotykającą na początku wiele oporu nawet wśród tych, którzy później wszystkimi siłami jego wspierali. Tylko autorytet Piłsudskiego mógł przezwyciężyć stawiane trudności. Do rozproszenia tych trudności przyczyniła się w wysokim stopniu sytuacja polityczna i międzynarodowa: najpierw kryzys Bosniacki, potem wojna bałkańska. Nasze organizacje militarne wychodzące w Galicji, zaważyły na szalach dziejów, przyczyniły się do powstania Polskiego Państwa. Warunkiem jednak jego powstania były porażki i klęska Rosji, jej wyrzucenie z Królestwa i znacznej części ziem wschodnich. Żelazna, opancerzona pięść niemiecka rozbiła Rosję. Gdyby ten fakt nie nastąpił przedtem, jak padły państwa centralne, wycieńczone głodem jak obłożona forteca, Rosja panowałaby w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu. Lecz samopobicie Rosji i wyrzucenie jej z Warszawy i Wilna nie zdecydowały o bycie politycznym Polski, gdybyśmy po upadku państw centralnych nie mieli kadry dla armii polskiej, nie mieliśmy siły zbrojnej dla poskromienia prób rewolucji bolszewickiej w naszym kraju.

W listopadzie, gdy Niemcy opuszczali Warszawę, Nalewki zaczynały się burzyć, słychać było strzelanie z broni tam nagromadzonej, lecz przyszły dwa pułki polskiej siły zbrojnej z Ostrowia i spokój zapanował w Warszawie. W grudniu 1918 r. gdy Niemcy opuszczali Wilno, usiłowano tam powołać do życia polskie oddziały, któreby stawiły czoło najściu bolszewickiemu. Oddziały te okazały się jednak za słabe i nie uratowały Wilna, lecz spisały się pięknie, broni raz wydobytą nie składając. W kwietniu 1919 r. Wilno zostało wyzwolone

(dalszy ciąg na stronie 6-iej).

## Z ZA KORDONÓW W Mandzurji nadal wre

**Przejęcie przez państwo eksploatacji puszczy Białowieskiej**

W dniu 23 b. m. dyrektor lasów państwowych w ministerstwie rolnictwa, p. A. Lorek, oraz kilkunastu urzędników tego ministerstwa, wyjechali do puszczy Białowieskiej dla przejęcia od firmy „Century” wszystkich spraw, związanych z dotychczasową eksploatacją puszczy Białowieskiej, oraz w celu udzielenia szczegółowych instrukcji co do dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa.

**Komisja ministerjalna bada stosunki w zakładzie dla obłąkanych we Lwowie.**

Bawiąca od kilku dni we Lwowie specjalna komisja ministerjalna, pod przewodnictwem dr. Głuszkiewicza, z departamentu zdrowia, bada bardzo szczegółowo zarzuty, stawiane przez grono lekarskie dyrektorowi zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, dr. Bednarzowi, Komisja urzęduje w wydzielonych specjalnie pokojach dyrekcji zakładu. Badanie lekarzy i świadków odbywa się bez uczestnictwa dr. Bednarza. Prace komisji potrwać kilka dni ze względu na olbrzymi materiał i trudności ustalenia wielu szczegółów. Pojawienie się komisji ministerjalnej wywołało wśród chorych i funkcjonariuszy zakładu bardzo dobre wrażenie.

**Smutny bilans klęski w wojew. Stanisławowskim**

WARSZAWA, 24.6. Pat. Zebrańnych danych statystycznych wynika, że poszkodowanych skutkiem ostatniej powodzi w woj. stanisławowskim zostało ogółem około 25 tys. rodzin. Z tej ilości ze względu na rozmiary poszkodowania i stan ubóstwa pomocy doraźnej potrzebować będzie przeszło 7 tys. osób. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło na akcję pomocy doraźnej dla najbardziej poszkodowanych powodźmi sumą 150 tys. zł., z czego 60 tys. zł. zostało już przekazane telegraficznie p. woj. stanisławowskiemu na prowadzenie akcji pomocy doraźnej.

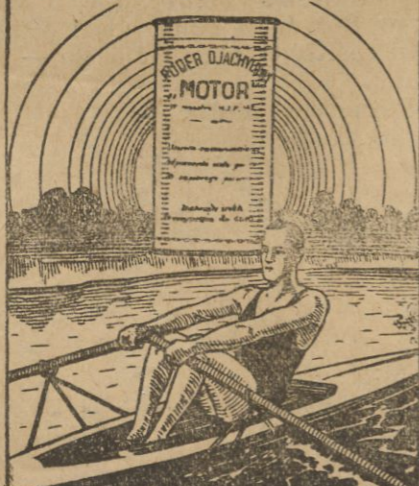
**Syn Adama Mickiewicza w Poznaniu.**

POZNAŃ, 24.VII. Na skutek starań władz polskich przybędzie do Poznania na P. W. K. w sierpniu b. r. Józef Mickiewicz, jedyny syn żyjący Adama Mickiewicza.

Józef Mickiewicz, który liczy lat blisko 80, wyraził życzenie, aby przed śmiercią mógł zobaczyć Polskę niepodległą, a szczególnie zapoznać się z P. W. K., tym wspaniałym przedmiotem pracy polskiej za pierwsze 10-lecie odzyskanej niepodległości. Na ziemiach polskich Józef Mickiewicz był po raz ostatni przed 60 ciu laty. Józef Mickiewicz, który przyjeżdża w towarzyszy żony i pasierbicy, będzie przez cały czas pobytu w Poznaniu gościem P. W. K.

**Termin zamknięcia PWK nie będzie zmieniony.**

POZNAŃ, 24.7. PAT. W ostatnich czasach pojawiły się pogłoski, jakoby okres trwania PWK miał ulec przedłużeniu. Dyrekcja PWK stwierdza wobec tego, że wszelkie informacje i wiadomości w powyższym sensie są nieścisłe i pochodzą ze źródeł niekompetentnych. Zasada punktualności i dokładności, jakiej trzyma się dyrekcja przy organizacji tego wielkiego przedsięwzięcia i pod tym względem nie dozna wyjątku. Zamknięcie PWK nastąpi nieodwołalnie 30 września rb.

**PUDER DJACHYLOWY „MOTOR” PRZECIW ODPARZENIOM**

**Zmiana ustawy o reformie rolnej w Litwie.**

Z Kowna donoszą: prasa opozycyjna podniosła prawdziwą burzę w związku z mającą wejść w życie w ciągu dni najbliższych nową ustawą o reformie rolnej. Ustawa ta przewiduje zwiększenie minimalną posiadania do 150 ha oraz wyższe odszkodowania za wyłączonej ziemi. Lewicowa prasa kowieńska pomawia rząd o sprzyjanie ziemianom Polakom.

**„Lietuvos Aidas” o nocie rządu litewskiego do Ligi Narodów**

We wczorajszym numerze „Liet. Aidas” został zamieszczony wielki artykuł, poświęcony ostatniej nocie prof. Woldemarasa do generalnego sekretarza Ligi Narodów z powodu rzekomego udziału Polski w organizowaniu aktów terrorystycznych w Litwie.

Pismo charakterystycznie ogólną działalność Polski zauważa, że polacy starają się zdemoralizować Litwę wewnątrz i nawiązując do dalszych skutków posunięcia rządu litewskiego wskazuje, że obecnie nota litewska jest przedmiotem badań sekretarjatu Ligi, przewodniczącego rady i referenta kwestji polsko-litewskiej.

Treść odpowiedzi Polski na skargę Litwy — pisze dalej „Liet. Aidas” — można zgóry odgadnąć. Polacy, jak zwykle, będą próbowali zaprzeczać twierdzeniom Litwy, na ten raz jednak będzie to dla nich bardzo trudne, ponieważ Litwa ma wiele faktów, które niezbicie dowodzą, że polacy organizowali terror i fakty te są zbyt dobrze znane, ażeby można było im zaprzeczyć.

Polska będzie musiała szukać nowych metod, gdyż stare są już wypróbowane, nie potrafi jednak ich znaleźć. Narazie skazuje ona Litwę. Jako na próbki takich oszczerstw, „Liet. Aidas” wskazuje na fałszywą wiadomość polskich pism, jakoby w Litwie było wzbronione odprawianie nabożeństwa żałobnego za duszę lotnika lidzkowskiego.

Nie z oszczerstwami walczy Litwa — mówi pismo — Litwa ma nadzieję, że Liga Narodów wyjaśni i sprawdzi fakty, wskazane w nocie litewskiej i jeszcze raz przekona się o obłudzie Polski. Jeżeli Liga Narodów chce utrzymać swój autorytet, powinna przedsięwziąć środki, aby w przyszłości Polska nie mogła organizować aktów terrorystycznych w Litwie.

**Wielki pożar w Wejwerach.**

Z Kowna donoszą: Wielki pożar w Wejwerach strawił 9 domów mieszkalnych. Jednego ze strażaków, ciężko poparzonego, odwieziono do szpitala. Po pożarze 20 rodzin zostało bez dachu nad głową.

**Wczoraj rząd estoński wystąpił z deklaracją**

Z Rewla donoszą: Przedwczoraj wieczorem przedstawiciele frakcji koalicyjnych zebrał się u głowy państwa Strandmana na posiedzenie, na którym omawiano szereg kwestji, związanych z deklaracją rządu. Wczoraj o godz. 5-jej rząd wystąpił ze swą deklaracją na zgromadzeniu państwowym.

**Wizyta dziennikarzy czeskosłowackich w Łotwie potrwa tydzień**

RYGA, 24.6. Pat. Dziś wieczorem przybyła do Rygi czeskosłowacka dziennikarzy czeskosłowackich w składzie 11 osób na czele z sen. Pichlem, prezesem syndykatu dziennikarzy czeskosłowackich. Wraz z wycieczką przybył lotewski konsul generalny w Pradze inż. Krasts. Na spotkaniu dziennikarzy czeskich wyjechał na stację Zemgale przedstawiciel lotewskiego syndykatu dziennikarzy i literatów. Na dworcu ryjskim gości powitał przedstawiciele poselstwa czeskosłowackiego w Rydze na czele z chargé d'affaires Vratekiem, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, reprezentanci prasy, kolonii czeskiej i miejscowego społeczeństwa. Dworzec był udekorowany flagami o barwach czeskosłowackich i lotewskich. Gościom czeskim wręczono kwiaty. Z dworca udali się dziennikarze czeskosłowaccy do hotelu, a stamtąd na bankiet, wydany na ich cześć przez syndykat lotewskich dziennikarzy i literatów. Jutro czescy dziennikarze zwiedzą miasto i okolice. Na Łotwie zabawić mają do 1 sierpnia.

## W Mandzurji nadal wre Japonia nie będzie więcej przeszkadzać Chinom W OKRESIE PRZYGOTOWAŃ DO WOJNY Z SOWIETAMI

TOKIO, 24.VII. PAT. MINISTER WOJNY PRZESŁAŁ KOMENDANTOWI GARNIZONU JAPONSKIEGO W MANDZURJI TELEGRAFICZNE INSTRUKCJE, WEDLE KTÓRYCH MAJĄ BYĆ PRZEPUSZCZANE TRANSPORTY NIEUZBROJONYCH WOJSK CHIŃSKICH ORAZ TRANSPORTY APROWIZACYJNE WZDŁUŻ LINII KOLEJOWEJ POŁUDNIOWEJ MANDZURJI. TRANSPORTY TE MAJĄ BYĆ PRZEPUSZCZANE DO CZASU EWENTUALNEGO WYBUCHU WOJNY SOWIECKO-CHIŃSKIEJ.

**Masowe areszty urzędników sowieckich w Mandzurji**

LONDYN, 24—7. Pat. Według wiadomości, otrzymanych tu z Charbinu, zgórą 300 sowieckich urzędników kolei wschodnio-chińskiej zostało aresztowanych pod zarzutem podlegania swych współpracowników przeciw władzom chińskim. Dalszych 42 urzędników, w tej liczbie 8 kobiet, aresztowano w miejscowości Pogranicznaja, skąd przesłano ich do więzienia w Charbinie.

**Częściowe ograniczenie ruchu kolejowego w Mandzurji**

MUKDEN, 24.6. Pat. Ruch na wschodnio-chińskiej kolei żelaznej na terytorjum chińskim pozostaje normalny. Jedynie połączenie pomiędzy Manczuli a Suipenho zostało przerwane, a to z tego powodu, że pociągi, idące z Sykory ku wschodowi przestały nadchodzić na terytorjum chińskie.

**A więc to wymyślili bolszewicy**

NANKIN, 24—7. Pat. Wg doniesień ze źródeł chińskich, przypisywany władzom chińskim plan zorganizowania rosyjskich białogwardzistów celem wtargnięcia na terytorjum sowieckie, jest pozbawiony wszelkiej podstawy. Źródła te stwierdzają stanowczo, iż Chiny nie zamierzają prowadzić wojny z Rosją i nie będą popierać żadnego planu udzielania pomocy rosyjskim białogwardzistom.

**Ameryka ubolewa nad nieuścipliwością Chin.**

PARYŻ, 24.VII. PAT. Briand przyjął kolejno ambasadorów rosyjskiego i brytyjskiego oraz chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych. Ambasador sowiecki podziękował Briandowi za jego interwencję na rzecz pokoju, wyrażając przytem ubolewanie z powodu nieuścipliwości Chin, utrudniającej znalezienie rozwiązania konfliktu. W końcu ambasador zapewnił ministra, iż kraj jego jest silnie przywiązany do pokoju.

**Kwestja współdziałania przeciwko prącom do wojny w oświeceni min. Stimsona.**

WASHINGTON, 24.VII. PAT. Co się tyczy démarches, jakie były zrobione, lub miały być zrobione celem zwrócenia uwagi Chin i Rosji na zobowiązania, wypływające z paktu Kelloga, sekretarz stanu Stimson oświadczył: Szczerze mówiąc, kwestja procedury jest kwestją, nad którą się nie zastanawiałem, chociaż czasami posiada ona poniosłe znaczenie. Myślałem nad tem, aby uczynić coś celem zmobilizowania opinii publicznej przeciwko dwum państwom, prącym ku wojnie. Dopóki rozmaite ważniejsze państwa kontrolujące opinię publiczną będą zmobilizowane przeciwko wojnie i będą czyniły starania, aby ją powstrzymać, metody, jakie zastosują, będą mnie mało interesowały podobnie, jak i fakt, które państwo wystąpi pierwsze. Korespondent Reutera dowiaduje się, iż Stimson zwrócił się o współdziałanie rządu niemieckiego przy likwidowaniu zatargu sowiecko-chińskiego.

## Walka domowa o tron w Persji przy udziale Sowietów i Anglii

**TAK, JAK W AFGANISTANIE PRZED OBALENIEM AMANULLAHA.**

WIEDŃ, 24.VII. PAT. Jak donoszą z Teheranu, obecna sytuacja w Persji porównana być może z sytuacją w Afganistanie przed obaleniem króla Amanullaha. W ostatnich dniach wmsiały się Anglia i Rosja pośrednio w sprawę perską.

**BOMBY Z SAMOLOTÓW ANGIELSKICH I POMOC SOWIECKA.** Samoloty angielskie obrzuciły bombami powstańców Persji południowej, podczas, gdy do Teheranu przybył specjalny wysłannik sowiecki celem zapropionowania szachowi pomocy rządu sowieckiego przy zgnieceniu powstania.

**POWSTANIE PLEMENIA NOMADZI.**

Powstańcy, jak opowiadają pisma, rekrutują się z wrogiemu wszelkim formom europejskim plemienia Nomadzi. Powstańcy ci są wyposażeni w karabiny maszynowe i amunicję, rzekomo pochodzenia angielskiego.

**WYKRYCIE SPISKU PRZECIWO SZACHOWI I ZA RESTYTUCJĄ DYNASTJI KIADZARÓW.**

Rewizje domowe, przeprowadzone u wysokich urzędników oraz oficerów, doprowadziły do aresztowania szeregu osobistości, pomiędzy którymi znajdują się m. in.: minister spraw zagranicznych, minister finansów, szef policji perskiej oraz inni. Wszyscy aresztowani zawikłani są w spisek, mający na celu zamordowanie szacha i ustanowienie księcia Firusi regentem celem umożliwienia powrotu na tron dynastji Kiadzarów. Skonfiskowane podczas rewizji domowych dokumenty skompromitowały szereg osobistości perskich.

**Persja przystąpiła do paktu Kelloga**

BERLIN, 24.6. Pat. Donoszą z Teheranu, że szach podpisał projekt ustawy o przystąpieniu Persji do protokołu Litwinowa, co oznacza zarazem przystąpienie Persji do paktu Kelloga.

**Echa afery szpiegowskiej w Hidas Nemeti**
**Wymiana not rządowych w sprawie aresztowania urzędnika Pechi.**

BUDAPEST, 24.7. PAT. W sprawie aresztowania urzędnika czeskiego Pechi, schwytanego na szpiegostwie w Hidas Nemeti, rząd węgierski wręczył — jak wiadomo — dnia 13 lipca rządowi czeskosłowackiemu odpowiedź na notę tego rządu. W dniu dzisiejszym poseł czeskosłowacki Pillier wręczył ministrowi spraw zagranicznych nową notę swego rządu, stanowiącą odpowiedź na notę węgierską z dnia 13 bm. Minister Valko zakomunikował postowi czeskosłowackiemu, iż zbada tę notę.

**Czesi protestują teraz tylko przeciwko formie aresztowania Pechi**

PRAGA, 24.VII. PAT. Prasa donosi, że w odpowiedzi swej na notę węgierską w sprawie Hidas Nemeti Czesosłowacja zrzeka się postulatów natychmiastowego zwolnienia Pechi, protestując jedynie przeciwko formie aresztowania oraz interpretacji umowy kolejowej z roku 1926.

Panuje tu ogólne przekonanie, że w ten sposób Czesosłowacja umożliwiła polubowną likwidację incydentu. Jednakowoż w razie, gdyby Węgry nie zgodziły się na czeską interpretację umowy kolejowej, trzeba będzie ją wypowiedzieć, przekazując konflikt forum międzynarodowemu.

przez wojska, które Piłsudski z Królestwa poprowadził na Wilno. Gdyby jednak nie było armji w Królestwie, powstałej na kadrach legionowych, Warszawa padłaby przy inwazji bolszewickiej na początku 1919 roku, jak w końcu grudnia 1918 r. padło Wilno. Warszawa wyzwoliła Wilno, gdyby padła Warszawa, ktożby ją wyzwolił? Koalicja. Ależ ona wolała stawić na Kołczaka, Denikina, Wrangla niż na Polskę. Pomimo znacznego wysiłku materialnego dla walki z Rosją bolszewicką, Koalicja wobec niej skapitulowała. Czyżby walczyła o Polskę? Już Polska przestała jako państwo półtora roku, gdy znalazła się w krytycznej pozycji latem 1920 r. W Spaa mocarstwa koalicyjne skorzystały z tego tylko by wymusić na przedstawicielu polskim, ówczesnym premierze Grabskim, rezygnację z ziem wschodnich, uznania tak zwanej linii Corzona. Oświadczone wówczas, że gdy Rosja przekroczy ową granicę, Polska uzyska pomoc. Wiemy, że pomoc Anglii zredukowała się do minimum, że robotnicy angielscy nie chcieli ładować amunicji idącej do Polski. Wiemy że Czesi, usiłowali nie przepuścić drobnej amunicji do Polski. Otrzymałszy nieco broni i pewną ilość oficerów z Francji. Pomoc ta okazała się wystarczającą tylko dzięki temu, iż wyłonił się samą znaczną ilość sił. Polska zdobyła swą niepodległość w wojnie 1920 r. Dzięki tej wojnie nie przyszła ona jej jak dar z łaski choćby losu.

Gdyby opinja zaboru rosyjskiego w okresie wojny była zdrowszą, dążności niepodległościowe upowszechnione, wykorzystalibyśmy okres wojny światowej dla stworzenia mocnej parusetyjskiej dobrze zorganizowanej armji polskiej. Wówczas Lwów nie krwawiłby się w r. 1918—1919. Czesi nie pozbawiliby nas znacznej części Śląska Cieszyńskiego z jego patriotyczną polską ludnością, z jego znakomitym węglem karwińskim. Korytarz czeski nie oddzielałby nas od Węgier i Polska miałaby plecy od południa zmagające jej niebezpieczeństwo polityczne i przez bezpośrednią granicę w Węgrami miałaby ujście towarowe do Węgier i Bałkanów korzystając z portów węgierskich na Dunaju. Gdybyśmy mieli liczną armję stworzoną i wyszkoloną w okresie wojny światowej, nie utracilibyśmy tyle z naszego dziedzictwa historycznego na Wschodzie.

Mamy straty, z których wiele jest już nie odrobienia, lecz w każdym razie jesteśmy państwem, które co do obszaru i ludności zajmuje 6 miejsce w Europie. Słyszymy nieraz: „Nie o takim państwie marzyliśmy”, tak, ale daleko łatwiej wymarzyć jest państwo, któreby było potężną dźwignią narodową i gospodarczą, niż takie państwo stworzyć. Rzucając okiem wstecz musimy uznać, że daliśmy dowody naszej żywotności. Przejawem tej żywotności było między innymi i to, że gdy rozkładła się armja rosyjska, jakieś naturalne narodowe ciążenie skłoniło Polaków w oddziały, które zostały armją, niestety, z powodu nieudolności politycznej zamowaną. Dowodem naszej żywotności politycznej jest i ten fakt, że mając bardzo nieprzystosowaną do naszych potrzeb organizację państwową, mając w ciągu lat ośmiu co pół roku zmianę gabinetu, nie upadliśmy politycznie, ale pomimo wszystkich błędów zrobiliśmy znaczny postęp kulturalny i gospodarczy. Żadne przedsiębiorstwo nie wytrzymałoby tak częstej zmiany zarządu, jak Polska częstych zmian rządu.

Wiele jeszcze trudności piętrzy się przed Polską. Potrzeba reformy ustroju; potrzeba wytworzenia systemu politycznego, zabezpieczającego nasz byt, mamy bowiem sprzymierzeńców niepewnych, a antagonistów pewnych, lecz największe trudności przebyliśmy, przebywszy pierwsze 10-lecie, a nawet pierwsze dwa lata naszego bytu państwowego.

Władysław Studnicki.



### Na tle rezygnacji Dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie

Sprawa przesilenia w kierownictwie Izby Przemysłowo-Handlowej wywołanego rezygnacją Dyrektora Izby p. Romockiego jest nadal otwartą i nie przestaje interesować ogółu.

Chcąc usunąć zastępną przykrywającą tę sprawę zdecydowali się zwrócić się bezpośrednio do zainteresowanych.

Wywiad swój rozpoczęliśmy od jednego z czynnych działaczy w sprawach gospodarczych naszego miasta który dużo uwagi poświęca pracom Izby.

Na wstępie po przywitaniu się i wyjaśnieniu celu wizyty zadajemy pytanie: jak się przedstawia sprawa nas interesująca.

— Trudno mi na to odpowiedzieć mój nasz szanowny rozmówca. Wiem że sprawa obsadzenia stanowiska dyrektora Izby jest tematem rozmów i w związku z tem daje się słyszeć szereg nazwisk kandydatów. Przewidywałbym moim zdaniem, wszystkie te rozmowy są o tyle przedwczesne że kwestia ustąpienia p. Romockiego nie jest jeszcze definitywnie przesądzona. Dysmisja została zgłoszona ale nie przyjęta.

Gdyby się jednak wyjaśniło, że zmiana na tem stanowisku jest nieunikniona, należy się poważnie zastanowić nad osobą następcy p. Romockiego.

Praca na tem stanowisku jest b. ciekawą i do roboty jest dużo, b. dużo. Ot, choćby tylko przemysł i handlowy w którym od A do Z wszystko trzeba zrobić nie mówiąc o przemysle drzewnym. Izba nie może ograniczyć się tylko do targowania się z Rządem, musi bronić interesów handlu i stwarzać podstawy przemysłu.

— A jakie kandydatury brane są pod uwagę?

— W rozmowach na omawiany temat słychać o kandydaturach następujących osób:

Obok wymienianych już w „Słowie” b. ministra Darowskiego, oraz b. p. Chomińskiego, mówi się jeszcze o Wł. Studnickim wice-dyrektorze Banku Rolnego p. Miśkiewicz, b. redaktorze B. Wściekły, a niektórzy nawet twierdzą, że obecny prezes p. Ruciński który dużo pracy i dobrych chęci wkłada do Izby byłby bardzo odpowiednim na to stanowisko. Bodaj że są to wszystkie nazwiska.

— Która z tych kandydatur zdaniem pana ma największe szanse powodzenia — zapytujemy.

— Moim zdaniem p. Miśkiewicz — usłyszałbym odpowiedź, a na prośbę uzasadnienia tego otrzymaliśmy w odpowiedzi tylko tajemniczy uśmiech.

— Trzeba panu wiedzieć kontynuuje nasz rozmówca, że sprawa wyboru dyrektora Izby nie jest tak prostą i łatwą. W myśl porozumienia sekcji handlowej i przemysłowej wprowadzić jeszcze nie ratyfikowanego przez Związek jedną z nich wysuwa preza a druga dyrektora.

Kupcy mają prezesa p. Rucińskiego przemysłowcy w myśl tej umowy mają dać dyrektora z tem jednak zastrzeżeniem że wybrany on zostanie 75 proc. głosów sekcji w tym wypadku przemysłowej, a więc za wspólną zgodą przemysłu polskiego i żydowskiego w Wilnie oraz przemysłu białostockiego, a

zesem Izby Skarbowej w Wilnie p. Makowskim.

Konferencja dotyczyła memoriału złożonego w swoim czasie przez Izbę przemysłowo-handlową w Wilnie do Izby skarbowej w Wilnie, Białymostku i Brześciu n/B zawierającego postulaty podatkowe Izby, zatwierdzenie których leży w kompetencji p.p. prezesów Izby skarbowej.

Na konferencji zostały omówione następujące punkty:

1. Stosowanie rozłożenia na raty należności podatkowych z pobieraniem ulgowych odsetek za zwłokę i odroczenie terminów płatności zaliczek na r. 1929.

Pan prezes Izby skarbowej wydał zarządzenie podwładnym organom o przychylnym rozpatrzeniu i zatwierdzeniu indywidualnych podań płatników, szczególnie w wypadkach porażki należyte uzasadnionych podan przez zrzeczenia gospodarce.

2. Ujawnienie płatników danych, dotyczących obrotu, na podstawie których jest oparty wymiar podatku przemysłowego.

W danym wypadku ma zastosowanie okólnik M.S. o udzielaniu takich informacji ustnie jaknajkrótszych.

Wyjednano zgodę władz skarbowych na szersze traktowanie powyższego określenia i na ujawnienie płatnikom wszystkich informacji dostarczanych przez biura informacyjne. W tym wypadku należy, ażeby płatnicy również udzielali władz skarbowym możliwie wyczerpujących wyjaśnień.

3. Ustalenie podatków przemysłowego i dochodowego dla przedsiębiorstw nieprawa-dzących prawidłowych ksiąg handlowych branżowych, powołanych wyłącznie z list przy obowiązkowym udziale rzeczoznawców kandydatów przedstawionych przez Izbę przemysłowo-handlową.

Wydane zostało odpowiednie zarządzenie, Izba przemysłowo-handlowa zaś wezwła zrzeczenia gospodarce do złożenia list kandydatów.

4. O obowiązkowym zwrocie płatnikiem w gotówkę sum przepłaconych z tytułu podatku przemysłowego.

P. prezes Malecki wyjaśnił, że urzędy skarbowe z własnej inicjatywy stawiają takie wnioski we wszystkich wypadkach, kiedy płatnik nie ma żadnych założeń podatkowych.

5. Zrewidowanie norm średniej zyskowości.

Komisja odwoławcza już opracowała nową tabelę dochodowości. Tabela powyższa będzie przesłana przez Izbę Skarbową do Izby przem.-handlowej celem zaopiniowania.

Nie mając odpowiednich warunków, ze strony Magistratu, na urządzenie koncertów orkiestrowych w ogrodzie po-Bernardyńskim, nie mogło Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne brać na swą odpowiedzialność ich organizacji. Wobec tego utrzymanie ciągu dalszego tej, od kilku-nastu tradycyjnie pielęgnowanej, instytucji było postawione pod wielkim znakiem zapytania, a brak jej niewątpliwie byłby z przykrością odczuwany przez liczne rzesze miejscowych miłośników muzyki, których potrzeby estetyczne stale są zaniebdywane przez władze.

Na szczęście, oddział tutejszy Związku Zawodowego Muzyków, chcąc dać społeczeństwu godziwą rozrywkę po dziennej pracy, a swym członkom zapewnić choć skromny zarobek, powziął chwalebnie inicjatywę urządzenia serii koncertów—na własne ryzyko. Dużego trzeba było wysiłku i energicznych zabiegów dla osiągnięcia powziętego zamiaru, gdyż —oprócz innych trudności—największe przeszkody gromadziły się na drodze skompletowania odpowiednio dużego zespołu orkiestrowego, albowiem wszyscy muzycy, skutkiem niemożności zapewnienia sobie stałej pracy zarobkowej w orkiestrze, niemającej żadnego poparcia od Magistratu, wbrew zwyczajowi praktykowanemu we wszystkich większych miastach kulturalnych, zmuszeni są do grania w restauracjach, kinach i t. d., a nawet do zajęć zarobkowych pozamuzycznych—in handlu, rękodzielnicwie. Nic więc dziwnego, że zgromadzenie odpowiedniej ilości orkiestrowców na wieczory koncertowe, a zwłaszcza na próby, napotyka na trudności, nie dające się przewyżczyć.

Wobec tego starania organizatorów zasługują na szczególne uznanie, gdyż potrafił uruchomić koncerty orkiestrowe, stojące na bardzo zadowalającym poziomie pomimo nieprawdopodobnie małej ilości i jeżeli nie zawsze wszystko jest doprowadzone do ostatecznego wykonania interpretacji, to z prawdziwym zadowoleniem trzeba stwierdzić, z każdym koncertem, coraz lepszą zgodność zespołu i coraz subtelniejsze wykonanie.

Dwa pierwsze koncerty trzeba było odwołać z powodu niepogody. Dopiero trzeci doszedł do skutku i stanowił niejako otwarcie sezonu. Koncerty „symfoniczne” mają zwykle programy poważniejsze, a koncerty „popularne” obliczone są na słuchaczy, żadnych leższych rodzaju, ale nie pozbawione wytwornego poziomu.

Jako dwojgenci występują kolejno panowie: Zygmunt Dołęga, bardzo muzykalny i wytrwały kapelmistrz, który—oprócz innych, wyborów ujętych utworów—szczególnie się odznaczył doskonałą, w Polsce prawie niespotykaną, interpretacją—in stylu wiedeńskim—prześlicznych walców Straussa oraz Eugenjusza Dzewulskiego, wyśmienity kompozytor i bardzo umiejętny kierownik orkiestry.

W charakterze solistów, występowali dotąd: pan Albert Katz, który pięknym wykonaniem słynnego koncertu wiolonczelowego Saint-Saens'a zdobył rzesiste oklaski i pani Helena Zubowiczowa, ujmującą odrazu publiczność wykonaniem arii z „Cybulika Sewilskiego” i licznych pieśni, dających wdzięczne pole popisu jej nie-

Sledztwo w sprawie tragicznego wypadku na ul. Słowackiego nie zostało jeszcze ukończono. Winny strzałowy posterunkowy st. sl. Turkowski tłumaczy się, że użył broń w chwili, gdy otrzymał cios łaską.

W chwili, gdy komendant policji otrzymał meldunek o wypadku, natychmiast wezwał Turkowskiego i sam osobiście odwołał go do prokuratury, gdzie po rozejściu się w okolicznościach zajścia zdecydowano Turkowskiego zwolnić na wolną stopę do czasu ukończenia śledztwa i ewentualnego ustalenia jego winy. Narazie został on odsunięty od pełnienia obowiązków służbowych.

Służbę w wydziale śledczym pełnił on od niedawna i poprzednio był w policji mundurowej z przydziałem do VI komis. PP. Czy kierownictwo wydziału śledczego zaznajomiło go z przepisami służby śledczej i z instrukcją w jakich wypadkach wywiadowca policji śledczej może użyć broń i czy wogóle jej może użyć, ustalił osobne dochodzenie. Mianowicie, p. vice wojewoda wileński polecił komendantowi wojewódzkiemu policji wdrożyć energiczne śledztwa czy władze przełożone Turkowskiego nie popełniły jakiegokolwiek zaniebdania w pouczeniu funkcjonariusza a co do jego obowiązków. Zabójstwo Stanisława wywołało poruszenie w mieście. Wypadkiem tym zostali zaskoczeni sami funkcjonariusze wydziału śledczego pełniący swoją wysoce ciężką służbę od lat kilku. Strzelanie do uciekających przestępców zdarza się nie bardzo często lecz, by zastrzelić niewinnego przechodnia, zanotowano w Wilnie poraż pierwszy. (b)

We wtorek wieczorem wyjechał do Warszawy kierownik wydziału śledczego na m. Wilno komisarz Nowakowski. Podobno Komenda Główna wezwata kom. Nowakowskiego w związku z tragicznym wypadkiem na ul. Słowackiego.

## Z SĄDÓW

### PORZUCONY MĄŻ ZABIJA SZWAGRA.

Czy to jest coś dziwnego, że człowiek dąży do poprawienia swoich warunków życiowych?

Jeden przystępuje do tego w ten sposób, że zawiązuje rekawy pracuje w polu czoła. Rece sobie taki po lokcie porubają i najczęściej niczego się w życiu nie dochrapią.

Inny kradnie, oszukuje, wystawia wekselki, za które niema zamiaru płacić, słowem robi wszystko aby... trafić do kryminalu. Najpewniejszy środek jest w tym wypadku bogactwo ożenek.

Szary nasz bohater, mieszkaniec wsi Kiemieliszki Jan Szwagra wpadł właśnie na taki pomysł. Nie chcąc ani pracować ani ryzykować wybrał najlepszą drogę. Podstawił się do żonowanej Adeli Maskanówny i w ten sposób wybrał z kłopotliwej sytuacji.

Wszystko byłoby dobrze gdyby charakter „kochających się” małżonków zgadzał się. Awantury były na porządku dziennym, a w momentach uniesienia Szary robił się nerwowy na siebie (ze złości) i prał ba-bę co się zmieszczi.

Sprykrykło się to szare życie bite i żonie, to też uciekała do brata swego Michała.

Tu odnalazł ją srogi mąż, i kiedy stanowczo odmówiła powrotu do domu zaczął ją bić. Brat stanął w obronę. To rożnięcie do reszty porzuczonego męża. Zanim mógł się ktokolwiek zorientować schwył kamicą i uderzył nim szwagra w głowę. Uderzenie było śmiertelne. Szary trafił za kraty. Sąd Okręgowy uznając, że działał on pod wpływem silnego psychicznego wzruszenia, skazał go tylko na trzy lata więzienia. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok.

Zwykle czystemu głosowi (bardzo wszakże tracącemu swą piękność na otwartej estradzie ogrodowej) i łatwości koloratury, wyróżniającej się wyjątkowo pięknym trelem.

Bardzo licznie zgromadzona publiczność — na każdym koncercie — może służyć za dowód niezaprzeczonych potrzeb takich koncertów, na co powinni zwrócić uwagę osoby rządzące naszym miastem.

W ostatnich notatkach muzycznych, omawiając przedstawienie operowe uczeń i uczniów p. Toczyłowskiej, będąc mylnie poinformowanym, wymieniłem, jako inscenizatorów p. p. Bejera i Worotyńskiego, którzy wykonywali męskie partje. Jak się następnie dowiedziałem, całą zmundną pracę reżyserską oraz inscenizatorską wykonał p. Iwo Gall (z „Reduty”), tak się z tego pocholebnie wywiązując. Przepraszając za niedokładność, chętnie prostujemy ten błąd mimowolny. Michał Józefowicz.

## Konferencja w sprawie zajęć granicznych

Na odcinku N. Troki odbyła się konferencja polsko-litewska, w której wzięli udział przedstawiciele władz granicznych obu stron.

Konferencja została zwołana w celu omówienia ostatnich zajęć granicznych, wynikłych z powodu niszczenia wiech i kopców granicznych jako też z racji przechodzenia przez linię graniczną osób udających się za kordon na roboty rolne. Litwini stowaczyli zajścia zbyt pedantycznym pojmowaniem obowiązków przez szereg służby, co za się tyczy niszczenia wiech jeszcze raz (po raz który?) przyrzekli tę sprawę zbadać i wydać odnośne zarządzenie. (b)

## KOMUNIKATY.

— 3-ci paku saperów wileńskich w roku bieżącym święta pułkowego, które przypada na dzień 25-VII uroczystie nie obchodzi. Korpus Oficerski 3-go pułku saperów wileńskich z tej okazji składa na fundusz dyspozycyjny Pana Marszałka 500 zł.

## RÓŻNE

— (a) Szczodry dar. W związku z jubileuszem 350-lecia założenia Uniwersytetu Stefana Batorego, nowomianowany profesor zwyczajny chemii fizjologicznej dr. Michał Senkowski ofiarował na berto rektorskiej 371,5 gramów czystego złota, co odpowiada 550 gramom złota 14-karatowego.

— Specjalny plan Wina dla użytku turystów. Min. Robot Publicznych przygotowuje wydanie przewodników turystycznych po Polsce w obcych językach zamówiło dla nich plany największych miast, a między niemi i Wilna.

Plany te w odróżnieniu od dotychczasowych planów, które uwzględniały przeważnie stronę administracyjną dają wyłącznie to, co może interesować turystę w danym mieście a zatem hotele, teatry, kościoły, muzea, piękniejsze gmachy publiczne i t. p.

— Ostatczni likwidacja kierownictwa budowy drogi Woropajewo-Druja. W dniu wczorajszym biuro kierownictwa budowy drogi Woropajewo — Druja przeniesione zostało do Dyrekcji kolei państwowych w Wilnie.

## Konferencja w sprawie zajęć granicznych

Na odcinku N. Troki odbyła się konferencja polsko-litewska, w której wzięli udział przedstawiciele władz granicznych obu stron.

Konferencja została zwołana w celu omówienia ostatnich zajęć granicznych, wynikłych z powodu niszczenia wiech i kopców granicznych jako też z racji przechodzenia przez linię graniczną osób udających się za kordon na roboty rolne. Litwini stowaczyli zajścia zbyt pedantycznym pojmowaniem obowiązków przez szereg służby, co za się tyczy niszczenia wiech jeszcze raz (po raz który?) przyrzekli tę sprawę zbadać i wydać odnośne zarządzenie. (b)

## KOMUNIKATY.

— 3-ci paku saperów wileńskich w roku bieżącym święta pułkowego, które przypada na dzień 25-VII uroczystie nie obchodzi. Korpus Oficerski 3-go pułku saperów wileńskich z tej okazji składa na fundusz dyspozycyjny Pana Marszałka 500 zł.

## RÓŻNE

— (a) Szczodry dar. W związku z jubileuszem 350-lecia założenia Uniwersytetu Stefana Batorego, nowomianowany profesor zwyczajny chemii fizjologicznej dr. Michał Senkowski ofiarował na berto rektorskiej 371,5 gramów czystego złota, co odpowiada 550 gramom złota 14-karatowego.

— Specjalny plan Wina dla użytku turystów. Min. Robot Publicznych przygotowuje wydanie przewodników turystycznych po Polsce w obcych językach zamówiło dla nich plany największych miast, a między niemi i Wilna.

Plany te w odróżnieniu od dotychczasowych planów, które uwzględniały przeważnie stronę administracyjną dają wyłącznie to, co może interesować turystę w danym mieście a zatem hotele, teatry, kościoły, muzea, piękniejsze gmachy publiczne i t. p.

— Ostatczni likwidacja kierownictwa budowy drogi Woropajewo-Druja. W dniu wczorajszym biuro kierownictwa budowy drogi Woropajewo — Druja przeniesione zostało do Dyrekcji kolei państwowych w Wilnie.

# KRONIKA

<b>CZWARTEK</b>	Wschód s. g. 3 m. 11
<b>25 Dnia</b>	Zach. s. o. g. 19 m. 39
<b>Jakuba</b>	
<b>Jutro</b>	
<b>Anny Matki</b>	

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U.S.B. z dnia 24 VII. 1929 r

<b>NADESŁANE.</b>	
<b>Uwagde p.p. rolników</b>	
Z powodu pewnego ogłoszenia w piśmiech wileńskich zaznaczam, że polecane przezemnie żniwiarki szwedzkie „ARVIKA-VIKING” są lepsze od innych a szczególnie od tak zwanych „amerykańskich” nietylko tem że wykonane zostały ze szwedzkiej, najlepszych w świecie materiałów, lecz i przez to jeszcze że wprowadzono do nich bardzo ważne ulepszenia jak np. przekładanie o trybie ślimakowym, kute kolo główne i inne.	
Z nazwą żniwiarek Deeringa lub McCormicka związane jest pojęcie o amerykańskim ich pochodzeniu. I dawniej istotnie tak było ale obecnie maszynę tych firm amerykańskich, wyrabiane są dla Polski w Niemczech w (Neus) i z niemieckich materiałów a chyba nie tylko dobry lecz wogóle żaden z rolników nie da sobie mówić że materiały niemieckie są tak dobre jak szwedzkie.	
Autorzy ogłoszenia o którym wspominał w wstępie niniejszego oświadczenia, ostrzegają rolników przed kupnem żniwiarek niemieckich. Sądzę że te ostrzeżenia oparte jest na słusznych podstawach.	
Zygmunt Nagrodzki.	
Wilno, Zawalna 11-a, tel. 6.87.	

**URZĘDOWA**  
— Pan wojewoda Raczkiewicz spędzi urlop we Włoszech. Wojewoda wileński p. Wł. Raczkiewicz za poradą lekarzy spędzi urlop wypoczynkowy nad Adriatykiem.

**MIĘSKA**  
— (o) Sprawa zaasfaltowania ulic miejskich. Na wczorajszym posiedzeniu Magistrat postanowił ogłosić na dzień 8 sierpnia przetarg na zaasfaltowanie ulic miejskich.

Według projektu, sporządzonego zgodnie ze wskazówkami urzędu wojewódzkiego, zaasfaltowane będą tylko ulicy skanalizowane. Podobno roboty rozpoczną się, poczyna-jąc od ul. Zygmuntońskiej.

**POCZTOWA.**  
— Koleśniki uzyskały połączenie telefoniczne. Dyrekcja Poczty i Telegrafów komunikuje, iż w agencji pocztowej Koleśniki (powiat Lidz) z dniam 18 b. m. została zaprowadzona służba telefoniczna i telefoniczna. Godziny urzędowania od 8 do 12 i od 15 do 18.

**UNIWERSYTECKA**  
— Egzaminy magisterskie na wydziale humanistycznym U.S.B. Dowiadujemy się że w okresie egzaminacyjnym wiosennym t. j. od 24 czerwca do 3 lipca roku bieżącego przystąpiło do egzaminów 307 osób, składając 325 egzaminów, z których 298 dało wynik pomyślny. Nadto w terminach dodatkowych od ostatniego okresu egzami-

minimum. Mówiąc o tem mamy na myśli nietylko autobusy ale i to może najwięcej autorodżki. Wiele z nich to gmachoty stanowczo nienadające się do kursowania po mieście.

**WOJSKOWA.**  
— Obchód święta pułkowego w 13 pułku Ułanów Wileńskich. Drogi ten senu każdego Wilnianina pułk obchodzi dziś swe święto, a dzień wczorajszy poświęcił pamięci poległych i zmarłych. Pamiętają inni żołnierze, jak wkroczyli w 19 r. do Wilna, że się wszyscy pytali o „oddział jazdy wileńskiej”. Dziś różowe chorągiewki niedaleko Wilna stoją, którego bronić zawsze będą. Odbyla się wczoraj msza żałobna po poległych, po której podniosło kazanie, językiem sienkiewiczowskim wygłosił ksiądz Nowak, nawiązując w niem do historii pułku. Wczorajem przy pochodnicach rozśiewających mrok uroczysty odbył się apel. Potem defilada przed dowódcą pułku.

Dowodem przywiązania do pułku jest, że na jego święto rokrocznie zjeżdżają się oficerowie z dalekich garnizonów lub miejsc zamieszkania. Na wczorajszych uroczystościach brały też udział osoby zaszczycone znaczeniem pułku między innymi pani Elżbieta Mikulicz-Radecka.

Dziś we właściwy dzień święta pułkowego program jest następujący: o godzinie 10 msza połowca, o godz. 12-ej wspólny obiad żołnierski, o godz. 14 zebranie oficerów, godz. 16 zawody sportowe, wieczorem towarzyskie zebranie oficerów i bal.

**POCZTOWA.**  
— Koleśniki uzyskały połączenie telefoniczne. Dyrekcja Poczty i Telegrafów komunikuje, iż w agencji pocztowej Koleśniki (powiat Lidz) z dniam 18 b. m. została zaprowadzona służba telefoniczna i telefoniczna. Godziny urzędowania od 8 do 12 i od 15 do 18.

**UNIWERSYTECKA**  
— Egzaminy magisterskie na wydziale humanistycznym U.S.B. Dowiadujemy się że w okresie egzaminacyjnym wiosennym t. j. od 24 czerwca do 3 lipca roku bieżącego przystąpiło do egzaminów 307 osób, składając 325 egzaminów, z których 298 dało wynik pomyślny. Nadto w terminach dodatkowych od ostatniego okresu egzami-

## Z PRZECHADZEK URBANISTYCZNYCH

### NA PŁĄZY

Nie o pięknym Lido pisać będę i nie o mniej pięknym dziś w Polsce sławnym, Biaritz, i nawet nie o naszym kochanym polskiego morza wybrzeżu; nie o Pucku, Helu, czy Gdyni, ale o swojej plaży wileńskiej, o plaży nad Wilją.

— O której? — już słysze pytanie, bo jest tych plaż kilka.

— Wszystkie jedno o której, wszystko jedno czy o Zwierzynieckiej, czy o Tuskułajskiej, czy zgola Werkwowskiej. Dość że o plaży i basta!

W dniach ostatnich dały nam Nieba doskonale poczuć, co to znaczy lato. Rozpalilo się rozsoloneczilo na świecie po trzydziści i kilka stopni ciepła według Celsjusza mieliśmy w cieniu.

I o jednym w te skwarne dni słoneczne człowiek tylko myślał t.j. o tem żeby jak najprędzej z miasta się wyrwać nad rzekę, do wody do kąpiel.

Uległa moja skromna osoba tym ogólnym nastrojom.

Ledwie się 4—5 godziny doczekał i już na stateczku, co w przystani głuchym rykiem syreny gościnnie ludzi spraszał, każdy z łatwąścią zobaczył mnie mógł.

Dojechałem do... pogo mówić dokąd? — do plaży i dosyć, a wraz ze mną przyjechało wielu, tak jak ja, łaknących ochoty.

Wysiedliśmy. W pierwszej chwili człowiek nie bardzo mógł zrozumieć czy trafił na plażę czy też na jakiś fest ad-hoc.

Takiego bowiem ścisła, takiego tłoczego skłębienia półnagich ciał nawet w najbardziej śmiałych przewidywaniach nikt nie był w stanie przewidzieć.

Panie, panienki, dzieci, panowie, chłopcy, jedni obok drugich, jak przepukli na Łukiszkach w dzień targowy pousadawiani. Ledwie przejść było można.

Przyście stałku to dla plaży atrakcja. Niech tylko za zakretem Wilji ukaze się zaraz kto żyw na nogi się zrywa, radośnie chusteczka do nosa wymachuje i znanych stara się wypatrzeć.

— Panno Loro, słysze, głos mego towarzysza podróży, co panu tu robi?

— Robie na czekoladę...

— Co znaczy? Co znaczy, ja pytam, na czekoladę?

— Panie Benek, pan chce być bardziej naiwnym, niż pan wygląda. Ja robię się na czekoladę, ja opalam się.

— O rany, dowcipny pada wykrzyknik, ładna zabawa. Pani pozwoli, że się do niej natychmiast dołączę. Jedną chwilkę... Co się tutaj plać?

— Maks, wola jakiś starszy pan do młodzieńca w elegancji do pasa marynareczce co znaczy że pan jesteś już teraz, o 5-tej, na plaży pracując normalnie do siódmej?

Najwidoczniej szef i jego urzędnik.

— Panie Dyrektoro! Zrobilem robotę więc w drodze wyjątkowej, wychodziłem wcześniej. Przecież człowiek jestem tyż. Potrzebuję z świeżym powietrzem podychać także.

Przyszedł taki moment, że i ja, co się nazywa, po kąpielowym ubraniu, siadłem na piasku. Tuż przy mnie grała się cała rodzina. Tata, mama, trzy córki i najmłodsza ale najskromniejsza, a ponadto jak sądzić można, jedyna męska latorośl rodu — młody Harry.

Kochany chłopiec. Co chwilę zbliżał się ku rzecz, maczał w niej długi palec lewej nogi i dumnie ku „famili” wracał.

Rodzice byli w śmiesnym niebie. Jedyny syn, ale za to — bohater.

Harremu jednak drobne hazardy nie wystarczały, postanowił więc widać na grubszą się puścić.

Zerwał się w pewnej chwili, z błogiego kółka rodzinnego wyskoczył i jak strzala pomknął prosto do wody.

Trzeba było widzieć poruszenie w rodzinie wywołane tym śmiałym czynem.

— Harry, gdzie idziesz. Wracaj natychmiast, wola matka.

Harry nie, ani dba, bnie dalej, już mu woda kolan sięga.

— Garik, idi siuda, tam opasno, powfaza matka swą przestroge.

Harry ani myśli wracać, już ma wodę po pas. Matka podbiega do brzegu i słysze przeżeraenie, które wyraz swój w następujących słowach znajduje.

— Kind, wu kimste wu? Mamentalno nazad, jeśli nie chcesz dostać w skóre.

Nie wiem co pomogło, czy gama języków, czy niezbyt, przyjemna zapowiedź matczyną, ale Harry wrócił.

Mik.

**10.000 ROLNIKÓW**  
w Polsce stwierdzić mogą, że używają tylko

**ŻNIWIAREK DEERINGA**  
bardzo lekkich w pracy i trwałych. Dobry rolnik znajdzie się na maszynie, nie da się namówić na żadną inną żniwiarkę jak naprz. szwedzka, czeska, niemiecka, a kupi zawsze tylko

**ŻNIWIARKĘ DEERINGA**  
którą nabyć można w **Wileńskim Spółdzielczym Syndykacie Rolniczym**

Wilno, ul. Zawalna Nr. 9, telef. 323, adres teleg. „ROLNICZE” -2

**ZNAKOMITE**

**ŻNIWIARKI**

szwedzkie i inne na dogodnych warunkach kupna poleca

**ZYGMUNT NAGRODZKI**

Wilno, Zawalna Nr 11-a. -1

W piątek 26 b. m. — „Bieda nie hańbi”.  
W sobotę 27 b. m. — „Na dzień”.  
W niedzielę 28 b. m. — „Wisiowy sad”.  
W poniedziałek 29 b. m. — „Ożenek”.  
We wtorek 30 b. m. — „Potęga ciemnoty”.

Bilety na wszystkie przedstawienia są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11—1, i 3—9 wiecz.

**CO GRAJĄ W KINACH?**

Helios — Zony szalone.  
Kino Kol. „Ognisko” — Szkoła Paryska.  
Lux — Burza, w roli głównej John Barrymore.  
Polonia — Za naszą i waszą wolność.  
Piccadilly — Tajemnica przystanku tramwajowego.

Kino Miejskie — Rozpętane żywioly. Świątów — Szczapa na carskim balu. Wanda — Wieczny płomień miłości.

SPORT

AZS — ZAKS 1:1

WYPADKI I KRADZIEŻE
— Skutki wczorajszej burzy. Silna burza jaką mogliśmy obserwować one-daj w Wilnie poczyniła niemało szkód.

— Pożar rozszerzył się na sąsiednie budynki przyciem pastwą płomieni padła stodoła W. Stankiewicza.

Półtoraroczne dziecko zabite na „kradzież”. We wsi Sudoinie, gm. dziewicznej pow. Oszmiańskiego jeden z gospodarzy Ludwik Łatko złapał w swym ogrodzie na kradzieży owoców dwoje dzieci półtoraroczne Wincentego i ośmioletniego Tomasa, synów jednego z sąsiadów, pobit ich tak dotkliwie, że młodszy zmarł po kilku godzinach.

Sprawa ta zajęły się władze śledcze. Zabójca niewinnego, bo nie można mówić o winie dziecka co jeszcze dobrze mówić nie może ponieść surową karę za swój czyn. — (c) Takśwoka prowadzona przez zbrofiera-kobietę wpadła na przechodnia. Przy zbiegu ulic Mickiewicza i Pl. Katedralnego takśwoka Nr. 154 prowadzona przez jedną w Wilnie kobietę-zbrofiera Aleksandrę Sgrak (Ludwisarska 14) potraciła białonikiem Jana Łatwisa (Zamkowa 13).

Doznał on obrażenia prawej ręki i krwotoku. Stwierdzono, że dostał się on pod samochód wskutek własnej nieuwagi.

(c) Samobójstwo młodej dziewczyny na cmentarzu żydowskim. Wczoraj w południe dozorca cmentarza żydowskiego znalazł na jednym z grobów wyciętą się w bólach młodą dziewczynę, która jak się okazało napila się esencji octowej w celu samobójczym. Zatruta okazała się 18-letnia Chiena Goldsztein (Sawicz 6) usiłująca targnąć się na życie z powodu nieporozumienia z matką. W stanie beznadziejnym ułożono ją w szpitalu.

(c) Amator kurzych jaj. Na rynku Łukiskim ujęto Łazarza Lewina (Polowa 7) w chwili gdy usiłował ścignąć z wozu koszyk z jajami.

(c) Zniszczyli ogród. W ogrodach przy ulicy Derewickiej 8, trzech sprawców zniszczyli kurki malinowe. Winni zostali ujęci.

(c) Rzuciła się do Wilii. Z powodu zniechęcenia się do życia rzuciła się do Wilii Felicja Pietraszko (Podgórn 18). Desperacko uratowali przechodzący ulicą Kosciuszki żołnierze nieustalonego nazwiska.

(c) Spadł z drabiny. Podczas re-aranżacji bramy w posesji Nr. 37 przy ulicy Kalwaryjskiej spadł z drabiny robotnik Ignacy Hubort (Zygmuntowska 4) ulegając ogólnym potępieniom.

(c) Podrutek. Koto domu Nr. 2 przy ulicy Gdańskiej znaleziono podrutka pici żeńskiej w wieku około trzech tygodni.

(c) Kradzież garderoby. Do mieszkanki Heleny Markiewicz (Zarcete 18) po otwarciu otwartych drzwi wtrychnęli, dobrali się złodzieje którzy wynieśli różną garderobę wartości 500 złotych.

(c) Nieprzyjemne spotkanie. Przed kilku dniami Dżinie Kamiemieckiej (Plac Napoleona 8) skradziono parasolkę. Strata nie wielka więc poszkodowana nie wiele kradzieży się smartwiała. Trzeba było, że idąc wczoraj ulicą Mickiewicza Kamiemiecka spotkała pewną pannę która niosła w ręku jej parasolkę. Powstało małe za-mieszanie, zatrzymana próbowała narazić tłumaczyć się lecz zrezygnowała po chwili widząc że to nie traża do przekonania po-licjanta, który okazał na tyle niezarmanki że mimo protestów zabral zrodziętko do komisariatu. Nazwiska zatrzymanej nie da-jemy, ponieważ nie pochodzi ona z Wilna.

Na srebrnym ekranie

„GEHENNA PASIERBYC”. W HELJOSIE. W powodzi bezbarwnych filmów letnich t. j. sprowadzanych przez dyrekcję kineo-teatru w sezonie letnim, film „Gehenna pasierbycy”, wyświetlany obecnie w kinie „Heljos” zastępuje na wyróżnienie. Niema w nim wprowadzić ani nadzwyczajnych krajo-brazów, ani specjalnie pomysłowej i kosztownej wystawy, a wprost jest to dramat sieroty n. b. napiętniejszej z sierot, jaką widziałśmy kiedykolwiek na ekranie, dramat kończący się jaknajpomyślniej, bo ślubem z najładniejszym z trzech konkurentów. Prócz dobrej gry głównych odtwórców: Ewelina Holt (sierota), J. Hamilton, E. Edwards i W. Ward (trzech bracia kloumi cyrkowi, zakochani w sierocie), widzimy na ekranie cały szereg numerów cyrkowych, gdyż obraz jako to swoje ma życie artystów cyrkowych. Bardzo efektownie wypadły zdjęcia pa-lącego się cyrku, zwłaszcza scena gdzie przez jedno wejście ucieka różnobarwny tłum aktorów dwunożnych i czwonożnych. Doskonale widać, że wielbłąd i konie są „naprawdę” wystraszone i uciekają chętnie.

Nadprogramówka — komedia w trzech aktach niezmiernie wyróżnia się od innych. Głupia i miejscami śmieszna. T. Całość warta obejrzenia.

ROMUNT 13) Na ustronnym szlaku Powieść

Oczekiwany Łoknicki przybył — przywitał się uprzejmie z gospodarzem a dość chłodno z resztą towarzy-stwa. — Cóż mówicie o ostatniej nowinie? — zagadnął gościa gospodarz rozpromieniony. — Jakiej nowinie? — ja, żadnej osobliwej nie słyszałem? — Więc, wy nie wiecie? — wo-łał jednocześnie szambelan i Sauer-mil, do ostatnich słów dołączył się i Wotczkiewicz. — Iwieniecka zmarła! — Ach to to panów tak ucieszyło, ja gdy ujrzałem wasze rozpromienione oblicza, pomyślałem, że Niemcy pobi-ły i przynajmniej Lwów albo Przemysł napowrót zdobyte. Bardzo mi przykro że was muszę zasmucić. Kto wam tę bajkę opowiedział? — Zdawało się że jakaś ciemna chmu-ra zaczyna pochłaniać blaski słońca, że pokój uprzednio taki słoneczny, za-ciągają zwolna cienie żałobne. — Bajkę? — wołał jednocześnie Gripari i Wotczkiewicz. — Pogłoski! — krzyczał Sauermil jeszcze głośniejsze.

Spotkanie piłkarzy akademików Pola-ków żydów przyniosło obu drużynom po jednym punkcie w tabeli reztrywek mi-strzowskich. Czy wynik remisowy odpowiadał przebiegowi gry doprawdy trudno powiedzieć, gdyż obie drużyny grały jednakowo, ży-wioło i słabo, obydwie miały momenty wy-raźnej przewagi i szereg słuszerowanych pozycji, przytem obydwie były w zmieni-onych składach.

Omawiając przebieg gry zaznaczyć na-leży, że sędzia p. Szejder spóźnił się tylko o 25 minut. Nie szkodzi to nikomu zbytnio jednak pewne poszanowanie przepisów po-winno obowiązywać i prowadzącego zwo-du. Skoro karze się walkomercem spóźniają-cą się drużynę — to możeby znalazł się ja-kiś sposób i na sędziów.

AZS początkowo zagrała dość często bramce izelowych, lecz kilka „murowanych” pozycji idzie na marne. W połowie pierw-szej części meczu Wasilewski uzyskał pro-wadzenie. ZAKS rewanżuje się po kilku mi-nutach karnym Wiro-Kiro łapie piłkę lecz nie umie jej utrzymać. Po przerwie AZS słabnie. Wasilewski ledwo rusza się po bo-isku, lewa strona ataku u. b. zatrudniona ca-ło czas (Wirowski—Rudak) gra nad po-dziw zło podczas gdy prawa z ambitnym i żywiołowym Okulowiczem próżniwie nie mo-gąc doczekać się piłki. To sprawiło że wy-nik został nierozstrzygnięty. Pod koniec gry Wirowski schodzi z boiska AZS gra w dzie-siątkę.

Tempo wzmagą się, lecz gra nie daje rezultatów bramkowych.

Bezspornie najlepszym na boisku był Lepiarski, gracz rutynowany i roważny. W AZS-ie podobał się pozatem Godlewski na centre pomocy Kostanowski i prawy po-mocnik. Będzie z niego dobry gracz jeżeli będzie go kto umiał uczyć.

W ZAKS-ie dobra obrona. Publiczności mało.

ZE ŚWIATA

SUCHA WOJNA NA MOKRO W AMERYCE

— Zupełną słusność miał biskup szkocki z Aberdeenu, mówiąc: „Amerykanie to dziwny naród. Podpisali pakt Kelloga i nie za-twierdzili go. Stworzyli Ligę Narodów i nie należą do niej. Wynaleźli cocktail i nie piją go”.

To też może się wydawać, że w ży-ciu codziennem czynią wszystko wbrew własnemu przekonaniu. Naprzykład ostatnio „wuj Sam” sięgnął do swojej sakiewki i przeznaczył 53 miliony dolarów na dalsze utrzymanie prohibicji.

Większość Amerykan jest przeciwna prohibicji, a jednak prawo zabraniające „pi-cia” wciąż istnieje. Kład utrzymuje całą ar-mię agentów celem ścisłego przestrzegania zakazu picia, wydając na ten cel kolosalne sumy, a obywatel amerykański wydaje też kolosalne sumy na utrzymanie upragnionego napitka.

I tak, toczy się wojna, nierazdko krwa-wa. Agenci prohibicyjni, szukając wszędzie kontrabandy lub potajemnych gorzelni, nie-rzadkimi strzelaninami, których ofiarą pa-dają najczęściej ludzie „Bogu ducha winni”. Agenci wszędzie weszła, a mimo to z obrzy-mięmi śladów newyorskich „ulotniło się” z biorników 5 tysięcy litrów spirytusu, ode-branego przemysłowcom. Wniosek: agentów prohibicyjnych można przepuknąć.

Potężne floty strażnicze strzegą wy-brzeży Ameryki i toczą walki ze statkami przemysłowcami, padając zabici i ranni, a na „ładzie” często się zdarza, że dobroduszny amerykański „policeman” ostrzega lub pilnuje bawiące się wesoło towarzystwo przed agentami prohibicyjnymi.

Tu ślepe wykonywanie rozkazów i pre-strzeżenie prawa pociąga za sobą liczne ofiary w ludziach, najczęściej niewinnych, gdy równocześnie, wskutek magicznego dźwięku „dolar”, szeroka struga płynie al-kohol do Ameryki i dociera do coraz więk-szej ilości ludzi siedząc.

Jedni szukają wódki wszędzie, a więc w domach prywatnych, na dancinгах, w samochodach, przejeżdżających poza mi-astem, drudzy aby się nią nasycić, a inni skonfiskowaną za „pięknę” dolary puszcza-ją znowu w ruch.

Padają zabici i ranni, a mimo to, coraz więcej ludzi potajemnie wyrabia w domach wódkę „moonshine — księżycówkę”, z ta-kim skutkiem że rozpijają się nawet dzieci.

KIEDY WYRABIANO JUŻ LODY

Lody ktorými dzisiaj zwłaszcza w upalne dni tak się zjadają, mają swoją interesującą i długą, bo 3000 lat sięgającą historię.

R. Hammond, sekretarz Chicagowskiego instytutu dla badania lodów w wyniku ba-dania wykazał, że lody do jedzenia wprowadził do Europy po raz pierwszy Marco Polo z Chin.

Król angielski Karol I, był wielkim ma-torem lodów i wprost przepadał za nimi. Jego kucharz nadworny Francuz De Mirco,

który posiadał receptę przyrządzenia szcze-gólnie smakowitych lodów, był zobowią-zany przez króla do utrzymania tego w najści-szej tajemnicy, w zamian za co pobierał od niego dożywotnią rentę.

Korzystając w ten sposób z monopolu „lodowego” król przyczynił się, że z całej Anglii tylko w jego pałacu na przyjęciach mogli się gościć dekadentawo wyszukany smakowitości. Dopiero po śmierci Karola I zyskały lody w Anglii prawo powszechnego obywatelstwa.

We Włoszech sporządzą po raz pierw-szy lody z owoców mistrz kucharzski Cul-tei w r. 1660. Lody te były jeszcze na pół płynne. Przez Katarzynę Medicki, księżni-czkę znanego rodu florentyńskiego, później-szą królową, francuską dostały się do Fran-cji, gdzie się bardzo rozpowszechniły. Spoty-kamy się tu znow z Cutellim, który za-łożył w Paryżu własną kawiarnię, nazwaną jego imieniem, gdzie sprzedawał lody wła-snego wyrobu. W roku 1676 mamy już w Paryżu 250 kiosków i kawiarenek, sprzeda-jących kultelskie lody. Wynalazca lodow objechał z nową potrawą wszystkie więk-sze miasta Europy, uroczystie wszędzie wi-tany i entuzjastycznie przyjmowany.

Z biegiem czasu obok lodów z owoców zaczęto wyrabiać też lody mleczne, przy-czem starano się bardzo o nadanie im mo-żliwie pięknej formy.

W Wiedniu na wielkim galowym obie-dzie poezjalnym wydanym dla M. J. An-toniny, widnieje na karcie potraw długi szereg różnych gatunków lodów, a więc zapraw-ionych cytrynami, sokiem z gruszek pergamotów, z dżkylami na modłę perską i wiele innych jeszcze, dziś także używanych rodzajów lodów.

Jak widzimy lody urodziły dawniej za przysmak, dostępny tylko klasom uprzy-wilejowanym. Dzisiaj lody stają się coraz bardziej prawie, że artykułem pierwszej po-trzeby. Zwłaszcza w upalne dni letnie uważa-ne są przez wiele osób za niezastąpiony wprost środek odświeżający, na który każ-dy, nawet biedny może sobie pozwolić.

Zarys Historji Wojennej 4 Polku Ułanów Zaniemeńskich Do nabycia w Adm. „Słowa” Cena gr. 50.

CENY W WILNIE.

Z dnia 23-go lipca r. b. Ziemiopłody: Ceny za 100 kg. przy tranzakcjach wagonowych franco st. Wilno: żyto 30-31, owies zbierany 30-31, jęczmień na kaszę 27-28, browarowy (brak), otręby pszenne — 24 żytnie — 23, ma-kuucha lina 47-48. Tendencja słaba Dowóz dostateczny.

Ceny rynekowe: pszenica (brak) żyto 26-31, jęczmień 28-30, owies 30-31, gryka (brak), ziemniaki 13-15, siano 7-8, słoma 8-9.

Mąka pszeniana 80-100, żytnia razowa 35-36, pytłowa 45-48 za kg. Kasza jęczmienna 60-85, jaglana 90-110, gryczana 90 120, owsiana 90-120, perłowa 80-100, pęczak 55-75 za 1 kg. manna 100-120.

Mięso wołowe 220-300, cielęc 190-230, baranie (brak), wieprzowe 250-340, słonina świeża 380-420, słonina 400-440, sadoła 400-420, smalec wierzpowy 400-480.

Nabiał: Mleko 25-35 gr. za litr, śmietana 180-200, twaróg 80-100 za 1 kg., ser warogowy 140-170, masło niesolone 450-530, solone 375-450. Jaja: 180-190 za 1 dziesiątek.

Warzywa: groch polny 50-70, zielony 80-90, fasola biała 160-200, kartofle 13-15, kapusta świeża 35-50, kwaszona (brak), marchew 10-15 (za pęczek), buraki 10 15 (za pęczek), brukiew (brak), rabar-bar 60-70, ogórki 100-120 za 1 dziesiątek, cebula 35-50, młoda 5-10 (za pęczek), szpinak 60 70, pomidory 3-400 zł. za kg. kalafior 50-120 za główkę, kalarepa 10-15.

Drób: kury 4-7 zł. za sztukę, kurczęta 120-150, kaczki 6-8, młode 300-350, gęsi 8-12, indyki młode 3 5 zł.

Ryby: liny żywe 500-550, śnięte 350-400, szczupaki żywe 550-600, śnięte 300-400, leszczki żywe 500-550, śnięte 400-450, karpie żywe 450-500, śnięte 350-400, kara-sie żywe 350-400, śnięte 280-320, oko-nice żywe 500-550, śnięte 400-450, wsa-cze żywe 500 550, śnięte 400-450, siela-wa 300-320, sumy 250-280, węgorze 6-650, miętusy 250-300, płocie 200-250, drobne 80-100.

Zanim kupisz fowar zagraniczny — Obejrzyj towar krajowy.

jakięgo Greka. —Z Grekami, my wojny nie pro-wadzimy. — sarknął zjadliwie Wotczkiewicz. —...Mnie dla którego wszelkie taj-niki związku — istinno ruskich lud-iej — są otwarte, mnie... — W drzwiach ukazała się Ksienia Iwanowna, majestatyczna, jak Jung-frau — Tertiaj Mikołajewicz — rze-kią głosem spokojnym lecz stanow-czym — to było... bardzo nietaktow-ne. Wstyd! Niewolno tak obrażać wier-nego druha i współpracownika. — Choć w mordę bić, za takie po-lajanki... — mrucnął pół głosem Łok-nicki. Sauermilowi łzy stały w oczach, był blady, nogi pod nim dygotały. — Wybacz gołąbkowi mój, Wasylu Hemogenowiczu, to było przez nieo-stróżność powiedziane i z bólu. Wy-bacz drogi! — Poszkodowany zniknął w szerokiach ramionach Gripariego. — To mi Preferański powiedział, — szlochał — sam Preferański. — Pół miasta też sama wiadomość powtarza, puścił ją Pogłoski. Pora już nauczyć się rozumu i brednie jego przyjmować cokolwiek ostrożniej. Pu-bliczność posiada takich informatorów na jakich zasługuje. — Gdy by kłamce, zamiast się z nim cackać, kłifem okładano, zaniechał by zwracania głowy ludziom, ale ludzie

Wielki Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5. „Rozpętane Żywioly” Dramat w 10 aktach. Podług powieści Harolda Bella „Zwycięstwo Barbary Vorth”. Reżyserował: Henry King. W rolach głównych: Wilma Banky i Ronald Colman. Nad program: „ZACHÓD SŁONCA” Farsa w 2 aktach, Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Pocz. seansów od g. 6-ej. W nie-dziele i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Pocz. seans. od g. 4-ej. Następnj program: „NIE ZWYCIEŻONA FLOTA”. PREMIERA. Sensacja doby obecnej. Fascynujący film na czasie. ŻONY SZALONE Wielki dramat obyczajowy, malujący piękło nowoczesnego małżeństwa. Rekordowa obsada: uroczka SUZY VERNON jako najpiękniejsza kochanka, posagowy OLAF FJORD jako „Ten trzeci”, demoniczna RUTH WEYER jako współcz. żona i H. EDWARDS — zdradzony mąż. Nadzwyczajne momenty sensacyjno-erotyyczne Wspaniała wystawa. Początek seansów o godz. 6, 8 i 10.

Inżynier JAN GUMOWSKI Wilno, ul. Mickiewicza 7. Tel. 271. PRZEDSTAWICIELSTWO FABRYKI „H. CEGIELSKI” Sp. Akc. w Poznaniu. Lokomotywy, wagony, walcze szosowe, lokomobile, kotły parowe, konstrukcje żelazne, aparaty cukrownicze, maszyny rolnicze, odlewnie żelaza i stali.

RADJO

Czwartek, dn. 25 lipca 1929 r. 11.55-12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał. 12.05-12.50: Gramofon. 12.50-13.00: Więści z P. W. K. w Poznaniu. 13.00- : Komunikat meteorologiczny z Warsz. 17.00-17.20: Program dzienny, repertuar i chwilkta litewska. 17.20-17.45: „Czego ludzie nie wymyślą?” opowie dzieciom Wujcio Henio. 17.50-18.00: Komunikiaty z P. W. K. w Poznaniu. 18.00-19.00: Transm. z Warsz. Koncert Kameralny. Wykonawcy: Adela Comte-Wilgocka (sopran) Kazimierz Blaschke (wiol.) Wincenty Jakubczyk (klarnet) i prof. Urstein (fort.). W programie utwory Haendla i Beethovena. 19.00-19.55: Audycja literacka: „Zielony człowiek” i „Przywilej miast” dwa źródło-nizowane fragmenty z Chestertona wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 19.55-20.05: Sygnał czasu z Warsz. i program na dzień nastę-pny. 20.05-20.30: Pogadanka radiotechnicz-na. 20.30-22.00: Transm. z Warsz. [Koncert wokalny. 22.00-22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty: PAT. i inon. 22.45-23.45: Muzyka taneczna z restauracji „Polonia” w Wilnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

24 lipca 1929 r. Dewizy i waluty: Trans. Sprz. Kupno Dolary 8,88 8,90 8,26,5 Belgia 123,96 124,27 123,65, Kopenhaga 237,61 238,21 237,01, Budapeszt 155,48 155,88 155,08, Holandia 357,83 358,73 356,93, Londyn 43,28 43,39,5 43,18, Paryż 3,90 3,92 3,88, Paryż 34,95 35,04 34,86, Praga 26,38,5 26,45 26,32, Szwajcaria 171,60 172,03 171,17, Sztokholm 239,01 239,61 238,41, Wiedeń 125,57 125,88 125,26, Wrochy 46,66 46,77 46,53, Marka niemiecka 212,51, Gdańsk 172,94, Ruble zł. — 4 zł. 61 gr. za jeden rubel. Dolar w obr. przyw. 8,88 2/5

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka inwestycyjna 111,50-110,75, 5 proc. dolarowa 64,- 63,50, 6 pr. dolarowa 83. 10 proc. kolejowa 102,50, 5 proc. konwersyjna 44,50-45, 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i B. Roln., obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25, 8 proc. ziemskie dolarowe 95. 4 i pół proc. ziemskie 48,50-48,75. 8 proc. warsz. 66,50-66,25, 4 i pół proc. Łodzi 46. 10 proc. Radomia 71,50.

Akcje: Bank Dyskontowy 126. Polski 164,50-165,50, Związków Spółek Zar. 78,50, Sita i Świątło 125,50, Lilpop 30,50-31,75, Mo-drzewoj 24,50, Ostrowiec 80. Parowozy 25. Starachowice 26,75.

Firma egz. od 1874 r. Skład Fortepianów, Pianin i Fisharmonij K. Dąbrowska. Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości SPRZEDAŻ I WYNAJECIE.

LICYTACJA Wileński Lombard „KRESOWIA” Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 722. Podaje do ogólnej wiadomości, że 5 i 6-go sierpnia 1929 r. o godz. 11-ej rano odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od Nr 1 do Nr 47181. UWAGA. W dniu licytacji prolongat Nr-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmować.

Wileńskie T-wo Handlowo-Zastawowe LOMBARD. Zawiadamia, że w dni 8 i 9 sierpnia r. b., o godzinie 5 po poł., odbędzie się licytacja w lokalu Lombarda, (Plac Katedralny, ul. Biskupia 12), (zastaw wole w właściwym czasie nie-prolongowanych i niewykupionych od Nr 6534 do 45676 włącznie. —

Wyrób wina w domu Drożdże winne, rurki ferment, prasy, gąsior, lejki, podręczniki etc. SKŁAD GŁÓWNY na wiojew. Wileńskie-Nowogrodzkie skład apteczny J. Prużana Wilno, Mickiewicza 15, vis-a-vis hot. „Georges”. Egz. od 1890 r., tel. 482.

Wielko 12-29 Ułta DOBRA 6. KOPLOWANIE PLANOWY ŚWIATŁODRUKI w KUPONIE WILNO

Sprzedam samochód „FORD” w dobrym stanie. Adres: Jerozolimska 39 m. 1.

M. Wilekin i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy biurka, krzesła dębowe i t. p. Do-godne warunki i na raty.

Kupię dom do 4 mieszkań. Zgło-szenia do adm. „Słowa” pod „Platne na-tychmiast gotówką”.

LOKALE 2-3 pokoje stonczne, balkon, łazienka, używalność kuchni. Zakretowa 7 m. 10, ogładać od g. 11-2, prócz niedziel i świąt.

LETNISKA Letnisko-pensjonat w lesie sosnowym na wzgórk, 10 min. dro-gi od st. Landwarów, warunki przystępne. Adres: Landwarów, ul. Zamkowa, willa Nr 11 Lachowicza, Olszewska.

POSADY Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa chor. weneryczne, syfilis, aarządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz. Elektroterapia (diatermia). Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENE-RYGCZNE, NARZĄDOWE MOCZOWE, od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

POSADY DOKTOR L. GINSBERG choroby weneryczne syfilis i skórne. Wil-no, ul. Wilenska 3, te-lefon 567. Przyjmuję od 8 do 1 i od 4 do 8.

Zgubiona przez Bolesława Karłowicza książeczkę poborową (na wyroby tytuniowe Nr 8), unie-ważnia się. Zginął pies, angiel-ski buldog, wabi się „Dżoj”. Zna-lazcę uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem, na ul. Biskupia 12 m. 13. Olga Bejm. Zatrzymane będzie scigane sądownie.